

Zaproszenie do osobistego nawrócenia

Papie Franciszek na rodzinnej audiencji zwrócił się do Polaków, którzy wezmą udział w tym wydarzeniu słowami: „Uczestnicząc w licznych nabożeństwach, spotkaniach modlitewnych, trwajcie wraz z Maryją, Matką Bolesną u stóp Krzyża Jej Syna, prosząc o potrzebne łaski dla was, waszych rodzin i Ojczyzny. Wypraszaście łaskę nawrócenia i opamiętania dla wielu, a przede wszystkim dar zwycięstwa dobra nad złem, które łatwo wkrada się do serca człowieka”

Maciej Bodaszyński, jeden z organizatorów w rozmowie z KAI, tak przedstawia cele wydarzenia: „Polska pod Krzyżem” to zaproszenie wszystkich Polaków do osobistego nawrócenia i powrotu do Pana Boga. Chcemy odnowić swój wiary u Jej Róde, pod krzyżem, tam, gdzie wszystko się zaczęło. Bez osobistego nawrócenia nie wydarzy się nic w wymiarze społecznym... to zaproszenie wszystkich Polaków do nawrócenia i do powrotu do Pana Boga

Chcemy zaprosić wszystkich, którzy w życiu źle się mają, którym jest ciężko, czują się obciężeni, zmęczeni życiem, których marzenia się rozpadają, którym ciężko jest być rodzicem, którym praca wymyka się z ręki, którzy żyją w smutku, w lęku, chorobie. Zapraszamy wszystkich, którzy czują się saba, potrzebują pomocy, bo do tych, którzy się źle mają pierwszy przychodzi Chrystus”.

W propozycjach programu modlitwy między innymi tekst św. Ludwika Marii Grignion de Montfort: „List do Przyjaciół Krzyża”, gdzie czytamy między innymi: „Przyjaciel Krzyża jest człowiekiem witym i oderwanym od wszystkiego, co widzialne; jego serce wznosi się ponad to, co nietrwałe jest i niszczyalne; mówi on o tym jedynie, co w niebie. To człowiek, który przechodzi przez ziemię jak obcy i pielgrzym, a nie oddając jej swojego serca, spogląda na nią z góry, obojętnie, i stępa po niej z pogardą. ...

Przyjaciel Krzyża, wreszcie, rzeczywiście nosi w sobie Chrystusa, a raczej – jest on drugim Jezusem Chrystusem, tak, że naprawdę może on powiedzieć: „Vivo, jam non ego, vivit vero in me Christus: Teraz za ja żyję, prawdziwie żyje we mnie Chrystus”. ... Moi drodzy Przyjaciele Krzyża, czy wy w działaniach waszych jesteście w pełni tacy, jak ukazuje wasze wnioski imię? Albo: czy przynajmniej pragniecie tego rzeczywiście, by stać się takimi, przy pomocy łaski Bożej, w cieniu Krzyża z Kalwarii, i wobec Matki Bożej Litościwej? Czy podejmujecie niezbędne ku temu środki? Czy weszliście może na prawdziwą drogę życia, która jest wąską i ciernistą drogą Kalwarii? Czy też, wcale o tym nie myśląc, jesteście na szerokiej drodze świata, która wiedzie ku zatraceniu? Czy macie wiadomość, iż bywa droga, która człowiekowi wydaje się prosta i pewna, ale prowadzi go w końcu do śmierci? [6] Czy dobrze umiecie odróżniać głos Boga, Jego łaski, od głosu tego świata i natury? Czy słyszycie głos Boga, naszego dobrego Ojca.”

Dla nas w Ruchu Focolari ten dzień będzie taką okazją, by sprawdzić, czy żyjemy tym co zawierają słowa modlitwy-wyznania napisanej 20.IX.1949 roku, przez Chiara Lubich, założycielkę naszego Ruchu:

„ZNAM TYLKO JEZUSA, I TO UKRZYŻOWANEGO

Mam tylko jednego Oblubieńca tu na ziemi:

Jezusa ukrzyżowanego i opuszczonego;

nie mam innego Boga poza Nim.

W Nim jest całe Niebo z Trójcą Świętą

i cała ziemia z ludzkością.

Dlatego to, co Jego, jest moje, nic poza tym.

Jego jest całe cierpienie świata, a więc i moje.

Przejdź przez świat szukając Go

w każdej chwili mojego życia.

To, co mi sprawia ból, jest moje.

Moje jest cierpienie, które dotyka mnie teraz.

Moje są cierpienia ludzi, którzy są obok mnie (to jest właśnie mój Jezus).

Moje jest wszystko to, co nie jest pokojem, radością,

nie jest piękne, miłe, pogodne... Jednym słowem: to, co nie jest Niebem. Ponieważ tak jest ja mam swoje Niebo, ale jest ono w sercu mojego jedynego Oblubieńca. Nie znam innego.

I tak przez lata, które mi pozostały:

spragniona cierpienia, udręki, rozpacz, smutku, rozdarcia,

wygnania, rozłąki, opuszczenia...

wszystkiego, czym On jest,

a On jest Grzechem.

Tak osuś każdy udręczenia

wielu serc obok mnie,

a dzięki jedności z moim wszechmocnym Oblubieńcem,

tych, które są daleko.

Przejdź jak ogień,

który spala to, co ma być zniszczone,

a pozostawia jedynie prawdę.

Ale trzeba być jak On: być Nim w obecnej chwili życia".